Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem.*

Rok XIII. **Kraków, dnia 18 lipca 1930** **Nr 27.**

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny	4 Zł
„ półroczny	8 Zł
„ roczny	16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogło[illegible]

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim 1 szp. na okładce . **40 groszy**
Wiersz milim 1 szp. na I. str. okładki **60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . . **60 groszy**
Cała strona okładki **Zł 200,** Pół strony **Zł 100,** Ćwierć strony **Zł 50,** Ósma strony **Zł 25**
Cała strona w tekście **Zł 300,** Pół strony **Zł 150,** Ćwierć strony **Zł 75,** Jedna ósma strony **Zł 37·50**

Nowa taryfa celna gotowa będzie na jesień

Współpraca Izb Przemysłowo-Handlowych

Prace nad projektem nowej taryfy celnej w komisji międzyministerjalnej posuwają się naprzód i jest nadzieja, że będą ukończone w jesieni rb. Według oświadczenia p. ministra przemysłu i handlu projekt nowej taryfy celnej po wypracowaniu przez komisję międzyministerjalną będzie jeszcze przekazany reprezentacjom kół gospodarczych dla ostatecznego uzgodnienia. W szczególności coraz bardziej krystalizuje się pogląd, że projekt nowej taryfy celnej będzie skierowany do ostatecznego zaopinjowania, po przeprowadzeniu go przez komisję międzyministrjalną do Izb Przemysłowo-Handlowych, które zostaną naprzód o tem uprzedzone celem odpowiedniego przygotowania się i podziału pracy między siebie na wzór tego systemu, jak przed wojną panował w Austrji, gdzie zależnie od stopnia zainteresowania poszczególnemi gałęziami w danych okręgach zbożowych izby wypracowywały odpowiednie działy projektu taryfy celnej.

Podatek przemysłowy od obrotu szmelcem metali półszlachetnych

W sprawie zastosowania ulgowej stawki podatkowej przy wymiarze podatku przemysłowego od obrotu szmelcem metali półszlachetnych, Ministerstwo Skarbu wydało okólnik L. D. V. 5169/4/30 z dnia 22 maja 1930 r. następującej treści:

Szmelc metali półszlachetnych (miedzi, mosiądzu, cyny, niklu, aluminjum itp.) należy zaliczyć do surowców, niezbędnych do rozwoju przemysłu krajowego, do których mają zastosowanie postanowienia ustępu b) art 7 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 79, poz. 550) przy obrotach dokonywanych przez przedsiębiorstwa handlowe przy sprzedaży hurtowej, przedsiębiorstwa skupu zawodowego oraz samoistne przedsiębiorstwa wykonywania dostaw.

O powyższem zarządzeniu należy zawiadomić władze I. instancji z tem, że ma ono zastosowanie do obrotów osiągniętych, począwszy od 1 stycznia 1929 r.

Orzeczenie N. T. A.

„O ile płatnik przemiela w swoim młynie wyłącznie tylko zboże cudze za wynagrodzeniem, pobieranem w naturze t j. w pewnej procentowo obliczonej ilości produktów mącznych i w pewnych tylko wypadkach, i to nielicznych, dokonywa wymiany zboża na produkty mączne, za pobraniem identycznego, jak przy przemiale, wynagrodzenia w naturze — to do obrotu zalicza się jedynie wynagrodzenie za przemiał, a nie wartość całego zboża, przemielanego w młynie". (Wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 29. I. 1930 r. L. Rej. 3364/28).

Ustawa o państw. pod. przemysł. nie czyni różnicy między wynagrodzeniem w pieniądzach, a wynagrodzeniem w naturze i zalicza w przedsiębiorstwach przemysłowych, przetwarzających cudze materjały, do obrotu tylko zarobek brutto t. j. sumę wynagrodzenia za przerób, wobec czego NTA. uchylił zakarżoną decyzję jako sprzeczną z przepisami ust. o pod. przemysł. i ustalił zasadę na wstępie przytoczoną.

Orzecznictwo sądowe w sprawach najmowych

W sprawie bardzo ważnej, kiedy i czy lokator może od właściciela żądać zwrotu nadpłaconego czynszu, Sąd Najw. wydał ostatnio bardzo ważne wyroki. W orzeczeniu z 29. X. 1929 Rw. 1081/99 ustalił Sąd Najw. ważną zasadę, że lokator płacąc czynsz ponad ustawowy, nie może wogóle później żądać zwrotu nadpłaty, chyba, żeby chodziło o czynsz oczywiście nadmierny, i zachodziły znamiona lichwy karnej. W każdym razie wedle orzeczenia Sądu Najw. z 28. V. 1929 C. 1540/28, skarga o zwrot nadpłaconego czynszu wniesiona po 6-ciu miesiącach, jest przedawniona, nawet wtedy, gdy wyrok ustalający wysokość czynszu, zapadł po 6-ciu miesiącach. Bezwzględnie ważne są umowy najmu swobodne, odnośnie do lokali przemysłowych, chociażby te obejmowały mniej jak 4 pokoje. (Orzecz. Sądu Najw. z 20. V. 1929. C, 948/28).

Prośby o darowanie kar administracyjnych

W sprawie próśb o darowanie kar administracyjnych zwróciło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uwagę Wojewodom na konieczność poddawania każdej wpływającej prośby szczegółowemu zbadaniu celem ustalenia, czy w konkretnej sprawie zachodzą rzeczywiście takie ważne i wyjątkowe okoliczności któreby przemawiały za uwzględnieniem danej prośby.

Na podstawie przekładanych akt spraw karnych M. S. Wewn. stwierdziło obecnie, że znaczna ilość wniosków na przychylne traktowanie prośby motywowana jest okolicznościami, które powinny były być znane i brane pod uwagę już przy wymierzeniu kary.

Celem zapobieżeniu temu niepożądanemu zjawisku oraz ze względu na to, że „prawo łaski" może mieć zastosowanie jedynie w ważnych i wyjątkowych wypadkach, MSW. poleca obecnie Wojewodom wydać właściwym władzom ponowne odpowiednie zarządzenia, a zwłaszcza, aby władze te już przy rozpatrywaniu spraw karno-administracyjnych i ustalaniu wysokości i rodzaju kary, brały przedewszystkiem pod uwagę, między in. okolicznościami stosunki majątkowe i zarobkowe obwinionych, jak również względy celowości.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XIII. Kraków, dnia 18 lipca 1930 Nr. 27.

TREŚĆ NUMERU:

P. T. Abonentów na prowincji

których listownie upomnieliśmy o uregulowanie należytości za prenumeratę „Przeglądu Kupieckiego", ponownie prosimy o przesłanie zaległych kwot, gdyż w przeciwnym razie z końcem bm. wstrzymamy im dalszą wysyłkę naszego pisma.

Prolongata koncesyj alkoholowych

Pełny tekst okólnika

W sprawie dalszego prolongowania na II-gie półrocze br. cofniętych koncesyj na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych, wydany został przez Ministerstwo Skarbu okólnik z dnia 18. bm. za liczbą L. D. VI 4692/K/30, podpisany przez p. min. Matuszewskiego, następującej treści:

„W związku z upływającym 30 bm. terminem prolongat likwidacyjnych cofniętych koncesyj na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych, Ministerstwo Skarbu poleca Izbie Skarbowej nie udzielać dalszej prolongaty likwidacyjnej tym detalicznym sprzedawcom napojów alkoholowych, którym władze skarbowe prawomocnie cofnęły, względnie odmówiły koncesyj skarbowych:

1) na żądanie władz administracji ogólnej,

2) za przekroczenia skarbowe,

3) za wydzierżawienie koncesji,

4) z powodu zajmowania posad rządowych, wzgl. w instytucjach rządowych lub samorządowych, stałego przebywania poza granicami Państwa oraz skazania przez sądy za przestępstwa z chęci zysku pochodzące, na karę pozbawienia wolności ponad 3 miesiące lub za zbrodnie pospolite, wreszcie

5) opróżnionej po zmarłym członku rodziny,

Co do pozostałych detalicznych sprzedawców napojów alkoholowych, którym termin likwidacji ich przedsiębiorstwa upływa z dniem 30 czerwca br. — upoważnia się Izbę Skarbową do udzielenia dalszej prolongaty likwidacyjnej do dnia 31 grudnia 1930 r., o ile właściwy Wojewoda nie podniesie w poszczególnych wypadkach sprzeciwu.

Zarazem upoważnia Ministerstwo Skarbu Pana Prezesa Izby Skarbowej do udzielenia, w wyjątkowych na szczególne uwzględnienie zasługujących wypadkach, tym detalicznym sprzedawcom, których przedsiębiorstwa, po myśli punktu 5-go niniejszego zarządzenia, miałyby ulec likwidacji z końcem bm., dalszej prolongaty terminu likwidacyjnego do końca grudnia br., o ile stwierdzonem będzie, że wymienieni sprzedawcy nie posiadają innego warsztatu pracy, wzgl. źródła utrzymania, a korzystając z prolongat terminu likwidacyjnego na mocy poprzednich zarządzeń Ministerstwa Skarbu, nie dopuścili się nadużyć na szkodę Skarbu Państwa.

Równocześnie poleca się Izbie Skarbowej przedłożyć Ministerstwu w terminie do dnia 15-go lipca br. wykaz tych detalicznych sprzedawców, którym odmówiono dalszej prolongaty likwidacyjnej poza dzień 30 czerwca br., w terminie zaś do 1-go sierpnia br. — imienny i umotywowany wykaz tych sprzedawców, którym po myśli ustępu 3-go niniejszego zarządzenia przedłużono w drodze wyjątku termin likwidacji do dnia 31 grudnia 1930 r."

Dr. NORBERT SALPETER.

O aktywizację polityki gospodarczej

Jeśli ostatnio w szeregu artykułach stale wysuwam sprawę większej aktywności sfer gospodarczych na odcinku rozgrywającej się walki politycznej, to czynię to dlatego, że chciałbym wywołać praktyczne rozwiązanie problemu politycznego, który dzięki wyjątkowym okolicznościom przesunięty został w ślepą uliczkę. Myślę poprostu tak: Przyjmuję, że sfery gospodarcze przyzwyczajone są operować hasłami praktycznemi, i umieją oddzielić, względnie zachować równowagę między uczuciem, a rozumem, że wiedzą wprost instynktownie dokąd uczuciem sięgać należy, ażeby nie wywołać strat, które w braku rozumowego czynnika zawsze się potęgują. Przyjmuję nadto za fakt, że w świadomości całego społeczeństwa daje się coraz jaśniej wyczuwać doniosłość spraw gospodarczych, i że dzisiaj każdy na własnej skórze odczuwa, że lekceważenie interesów gospodarczych jakiejkolwiek grupy społecznej wywołać musi pogłębienie wrzenia, fatalnie odbijającego się na odcinku politycznym. Przyjmuję dalej, że nietylko u nas w kraju, ale i wszędzie zagranicą ludzie stanowczo tęsknią do pracy spokojnej, że okres wszelkich rewolucyjnych predyspozycji ustąpił na korzyść tendencji za stabilizacją stosunków, dopuszczającej jedynie powolną ewolucję. Chcemy pracować, oszczędzać i pracować w atmosferze spokoju. Chcemy się bogacić, żyć w dobrobycie, zapewnić sobie dochody „na wszelki wypadek“. Czujemy instynktownie, że światu imponuje raczej twórcza praca gospodarcza, jak w słabym ustroju gospodarczym największa siła militarna.

I dlatego przyjmując te przesłanki twierdzę, że nadszedł w rozwoju naszej państwowości moment najbardziej idealny, w którym właśnie sfery gospodarcze mogą i powinny głos zabrać, przemówić językiem zrozumiałym dla wszystkich, i spowodować zaprzestanie bezcelowej walki między rządem, a sejmem, i przystąpienie do normalnej pracy ustawodawczej. Dzisiaj wiemy już wszyscy doskonale, gdzie szukać należy przyczyn naszych niedomagań. Leżą one niedwuznacznie na dwóch odcinkach, a mianowicie w przeroście różnych i to niesprawiedliwie rozłożonych świadczeń publicznych, i w naszem ubóstwie kapitałów, niedopuszczającem do stworzenia i spotęgowania rentowności przedsiębiorstw. Jeśli zaś to wiemy, a wiemy jeszcze, że nieunormowany stan polityczny te niedomagania potęguje, cóż prostszego, jak dać temu jasno wyraz. Cały problem w tem, że trudność zdaje się polegać na niezbyt przyjemnych wspomnieniach z okresu tzw. sejmowładztwa i obecnych pomajowych. Ludzie po prostu nie wierzą, by ci politycy, którzy w okresie sejmowładztwa tyle złego narobili, zdolni byli do twórczej pracy obecnie mającej na celu naprawienie popełnionych błędów. Dlatego raczej znoszą ze stoicyzmem „zło“ dzisiejsze, jak chcą wrócić do „złego“ z minionych czasów. I tu właśnie przypada aktywna rola sfer gospodarczych. Powinny one wyraźnie postawić pytanie, jednej i drugiej stronie politycznej, jak ustosunkowują się do poszczególnych zagadnień życia gospodarczego, i w jaki sposób dążyć zamierzają do konkretnej realizacji każdego poszczególnego zjawiska. Nie chodzi mi tu o hasła natury ogólnej, ale o konkretne ustosunkowanie się do każdego poszczególnego postulatu, i mówimy wyraźnie, kto chce, ażeby sfery gospodarcze go poparły musi się oświadczyć, jak zamierza zrealizować wysuwane konkretne postulaty. Należy wreszcie zejść z piedestału frazeologji na teren praktyczny. Polityka wogóle, a gospodarcza w szczególności nie znosi stałego pływania w niebiosach. Państwo nie jest jakąś abstrakcyjną jednostką, ale wyrazicielem interesów nader jasnych, i na skórze każdego dających się odczuć. Otóż, że te interesy dosyć przyziemnej natury istnieją, wiemy dzisiaj wszyscy, chodzi o to, ażeby ci, którzy je bronić mają, wiedzieli, że one istnieją i domagają się ich respektowania. Ażeby jednak o tem wiedzieli muszą o nich w dosyć kategoryczny sposób słyszeć. Dotąd wyrażano je — w memorjałach, petycjach, na nieobowiązujących pogadankach z rządem. Efekt równy był zeru. Dlaczego? Bo aktywizacja sfer gospodarczych kończyła się na tych memorjałach. Dzisiaj koniecznem jest wejść „w politykę“ i narzucić jej hasła gospodarcze. Pogłębiać je w masach, to znaczy wywoływać nastawienie masy do pewnych ściśle gospodarczych zjawisk, które każdocześnie na fali wypływają. Masy powinny poruszać nie tylko względy religijne, narodowe itp., lecz także sprawy podatkowe, celne, traktatów handlowych itd. Ale do tego właśnie trzeba sejmu, bo bez tego czynnika ruszyć z miejsca nie można. Walka polityczna między rządem a ciałami ustawodawczemi odsuwa na nieograniczony czas sprawę „naprawienia błędów“. Jako ludzie bezpośrednio przez tą walkę zaatakowani, chcemy, by naprawa już się rozpoczęła. Każdy dalszy dzień pogarsza sytuację. Ponieważ walka przeszła z założeń zasadniczej natury niestety na teren ściśle osobisty, my jej naszego poparcia dać dalej nie zamierzamy. Przeto sfery gospodarcze ujmą cały problem wyłącznie z punktu widzenia praktycznego. Stwierdzamy więc, że obie strony popełniły szereg błędów i że dzisiaj niewątpliwie zaostrzenie kryzysu wywołane jest przez owe błędne pociągnięcia. Gdy jednak to podkreślamy, nie znaczy to, że zamierzamy rozpocząć walkę na dwa fronty. Odsuwamy więc kwestję winy na bok, dajemy jednej i drugiej stronie generalną abolicję, zwłaszcza, że jesteśmy również współwinni, — i całą siłą reprezentowanych przez nas interesów żądamy kompromisu. Właśnie celem aktywnej polityki sfer gospodarczych na czas najbliższy winno być ujęcie całej sprawy w swoje ręce, doprowadzenie do kompromisu między władzą wykonawczą a ustawodawczą. Kto się tej ideologji przeciwstawi, będzie z natury rzeczy miał sfery gospodarcze przeciw sobie.

Egzekucyjna hypertrofia zakładów socjalnych

(n. s.) Ustawy socjalne zostały u nas na tej samej zasadzie prawnej oparte, co podatkowe. Tak, jak nakazy podatkowe, choć zaczepione, są egzekucyjnie realizowane, tak samo wszelkie nakazy wydawane przez różne instytucje socjalne. Rozumiemy dobrze, że chodziło ustawodawcy o to, ażeby nie przesuwać terminów płatności zobowiązań socjalnych, i by w ten sposób zabezpieczyć wpływ należności. Zasada ta znajduje jednak swoje usprawiedliwienie wówczas, gdy nakazy rzeczywiście od powiadałyby sprawiedliwym i słusznym wymiarom. Niestety jednak zasada ta po stronie instytucji socjalnych nie jest dotrzymywaną, i sprawa pojęta jako forma zabezpieczenia należnych wpływów przerodziła się we formę jaskrawego nadużywania tego dobrodziejstwa ustawy. Bez względu na to, czy należność jest słuszna, czy nie, najpierw przeprowadza się egzekucję, co powoduje, że rekursy pozostają zupełnie bez odpowiedzi, a jeśli odpowiedź jaka następuje, to uzasadnienie odmowy jest conajmniej wadliwe. Odnosi się wrażenie, że instytucje socjalne, zwłaszcza zakład ubezpieczenia od wypadków, uważają każdy rekurs za punkt obrazy, i każdego płatnika broniącego się za osobę rozmyślnie sabotującą tę instytucję. Doszło obecnie do tego, że skarb państwa o wiele łagodniej traktuje płatników, jak rozmaite kasy socjalne, tak, że niewątpliwie w szerokich masach płatników wyrobiło się uczucie, że zaległości dla kas socjalnych (kas chorych, bezrobocia, ubezpieczenia od wypadków itp.) mają pierwszeństwo przed podatkami.

Taki system wyradza się w stan nadwyraz ciężki. Jakkolwiek się ustosunkujemy do zagadnienia tych instytucji socjalnych, to mimo to nie widzmy najmniejszego uzasadnienia w przepisie, że zaczepione nakazy nie wstrzymują egzekucji. Jest to niewątpliwie przesada i w obronie instytucji i w ciężarze dla zakładów pracy. Jest chyba najwyższy czas, by ten ustawodawczy absurd raz wreszcie przekreślony został.

Pod adresem p. Prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie

W Nr. 20. „Prz. Kup." z maja br. apelowaliśmy do Pana Prezesa Sądu Apelacyjnego, w sprawie niesłychanego szlendrjanu i opieszałości, jakie panują w Sądzie powiatowym w Nowym Targu, a w szczególności w tamt. oddziale egzekucyjnym.

Zacytowaliśmy drastyczny wypadek, iż w tymże sądzie wydanem zostało dozwolenie egzekucji (po wygranym procesie wekslowym) jeszcze *w listopadzie 1929* lecz mimo upływu *przeszło 6-ciu miesięcy od daty* uchwały, mimo 3-krotnych urgensów popierającego egzekucję, i mimo, iż *organ wykonawczy* w Zakopanem otrzymał akta 9 listopada dla dokonania egzekucji, *po dziśdzień*, a więc mimo upływu 9-ciu miesięcy (słowami *dziewięć miesięcy)* od daty dozwolenia egzekucji, wierzyciel wekslowy nadaremnie czeka na załatwienie sprawy.

Co gorsza! Fakt ten osobiście znany jest Panu Naczelnikowi Sądu Powiatowego w Nowym Targu, gdyż na skutek jego pisemnego zapytania redakcji o bliższe szczegóły sprawy, (pismo z 4. czerwca 1930 prez. 1879/17 30) udzieliliśmy Panu Naczelnikowi wyczerpujących wyjaśnień odwrotnem pismem z 5 czerwca br.

Takie postępowanie władz sądowych pozbawia sfery gospodarcze należytej ochrony prawnej, uniemożliwia korzystanie z drogi sądowej dla dochodzenia sprawiedliwości, godzi w najistotniejsze interesy handlu i przemysłu, które nie są w stanie zrealizować swych słusznych pretensyj. Wypadek ten nie jest sporadyczny, lecz wśród sfer adwokackich ogólnie jest wiadomem, że oddział wekslowy wzgl. egzekucyjny w Nowym Targu stanowi cmentarz, z którego sprawy żadną miarą ruszyć nie można.

Sprawa jest tem przykrzejsza, ile że chodzi o *pretensję wekslową*, a więc należytość z dokumentu formalnego, który winien wierzycielowi dać pewność *bezzwłocznej realizacji.* Zawsze i wszędzie *sprawom wekslowym* sądy poświęcały *szczególną uwagę*, pilnując, by wierzyciel możliwie *najspieszniej* i najkrótszą drogą wszedł w posiadanie przysądzonej kwoty. Skutkem zaś takiego przewlekania spraw przez Sąd odpada korzyść z weksla, zachęca się niesumiennych dłużników do pieniactwa, gdyż ci wiedząc, że zapłata na skutek skargi nastąpi w najlepszym razie dopiero po upływie roku, wolą w terminie sumy wekslowej nie płacić, aby zyskać na czasie. W dalszej konsekwencji przyczynia się Sąd przez takie przewlekanie załatwienia mimowoli i pośrednio do *licznych upadłości*, gdyż taki zwlekający z zapłatą dłużnik, nie jest w stanie wywiązać się z zaległość płatniczych, które mu się w międzyczasie nagromadzą.

Tem też tłumaczyć sobie należy przyczynę, dla której *zagranica* coraz bardziej *odmawia nam kredytu towarowego*, że nie chce wchodzić z naszem kupiectwem w stosunki handlowe. Nie mając bowiem gwarancji, iż w razie sporu, Sąd dopomoże im do jaknajrychlejszego zlikwidowania sporu, wzgl. ułatwi im przyjście w posiadanie pretensji, *wolą nie ryzykować.*

W interesie więc bezpieczeństwa prawnego, w imię wyższych interesów społecznych zracamy się ponownie do Pana Prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, by raczył osobiście w sprawę wglądnąć i bezzwłocznie zarządzić usunięcie zła tj. wydać celowe zarządzenia w kierunku przyspieszenia załatwienia spraw wekslowych.

Inflacja wekslowa

(Z redakcji: „Gazeta Bankowa" zamieszcza artykuł znamienny Dr. Späta. Podajemy go w streszczeniu naszym czytelnikom):

Istnienie nadmiernego obiegu wekslowego jest objawem, który przez cały rok 1928 a zwłaszcza 1929 coraz bardziej rzucał się w oczy, dając wszystkim czynnikom odpowiedzialnym wiele do myślenia. Lecz dopiero kryzys gospodarczy w drugiej połowie 1929 r. i w chwili obecnej uwypuklił w całej okazałości szkodliwe skutki tej — może niemniej niebezpiecznej, niż inflacja pieniężna — choroby, nurtującej od pewnego czasu nasze życie gospodarcze. Czas już dziś zająć się tem zagadnieniem, aby w okolicznościach sprzyjających załatwić się z tym procesem w celu niedopuszczenia do powtórzenia się tej anomalji.

Przyczyny nadmiernego obiegu wekslowego szukać należy z jednej strony w niedoskonałościach naszego aparatu handlowo-finansowego, z drugiej zaś strony w chronicznym u nas braku kapitału. Niedoskonałości naszego aparatu handlowo-finansowego polegają na tem, że może — jedynie poza spółkami akcyjnemi — nasze przedsiębiorstwa przemysłowe, a zwłaszcza handlowe nie posiadają dostatecznie jasnych, kompletnych i zgodnych z prawdą bilansów, któreby pozwoliły naszym instytucjom finansowym na dokładne rozejrzenie się w stanie majątkowym swych dłużników.

Brak należytych bilansów, uniemożliwia ze swej strony instytucjom finansowym udzielanie kredytów otwartych, opartych na zbadaniu bilansów swych klientów. Jedynem tedy wyjściem było uzyskanie kredytów niezależnie od bilansu klienta—a to mogło mieć miejsce z reguły bądź w formie lombardu towarów — co jest rzeczą bardzo trudną technicznie do przeprowadzenia, bądź w formie dyskonta weksli kupieckich, które jako abstrakcyjne, od reszty przedsiębiorstwa, przynajmniej na pozór, niezależne elementy, nadawały się łatwo do sfinansowania. W tych niedoskonałościach tedy aparatu handlowo finansowego w pierwszej mierze doszukiwać się należy przyczyny nadmiernego obiegu wekslowego.

Drugim czynnikiem, który złożył się na zaistnienie inflacji wekslowej, jest notoryczny brak kapitałów w kraju. On to spowodował, że banki, — zwłaszcza w latach ubiegłych — opierające się w wielkiej mierze nietyle na własnych kapitałach (bo te były nieznaczne) i nie na wkładkach (bo te dopiero po 1926 roku poczęły się zwolna gromadzić), ile raczej na redyskoncie w Banku Polskim, *żądały od swej klienteli weksli, jako podstawy udzielania kredytów.* A nawet kiedy poczęły zwiększać się kapitały własne banków i wkłady, to jednak zasada ostrożności nakazywała bankom lokowanie swych funduszów w jaknajpłynniejszej formie, gdyż tylko utrzymanie płynności chronić mogło banki od wstrząsów, na jakie młode życie gospodarcze kraju musiało być stale przygotowane. Tak tedy przemysł i handel, chcąc korzystać z kredytów w bankach, musiał dążyć do tego, by mieć zawsze w zapasie dostateczną ilość weksli tembardziej, że pozbawiony był sam kapitału obrotowego i zdany w swej działalności na kredyty bądź bankowe, bądź targowe, które to ostatnie trzeba było spłacać po niedługim czasie znowu przy pomocy banków, a zatem przez dyskonto weksli. Jak przemysłowi i handlowi hurtowemu, tak też i handlowi detalicznemu brak w Polsce kapitału obrotowego, To też i ten ostatni udzielać musiał kredytów głównie wekslowych, aby w ten sposób bądź spłacić hurtownika, bądź zapewnić sobie kredyt w spółdzielniach, czy bankach.

Do tych dwu czynników, które same przez się powodowały zwiększenie obiegu wekslowego ponad normę, dołączyło się w ostatnich dwu latach jeszcze jedno zjawisko, które w konsekwencji swej podkreśliło jeszcze i spotęgowało działalność tych dwu czynników. Tem zjawiskiem, będącem zresztą nietylko objawem polskim, była naprodukcja zarówno w kraju jak i zagranicą. Siła konsumcyjna ludności wzrastała w stopniu znacznie mniejszym, aniżeli produkcja krajowa i zagraniczna, a okoliczność ta zwiększała nadmiernie podaż towarów krajowych i zagranicznych. Zwiększona podaż zmuszała do forsowania sprzedaży, co wobec stosunkowo słabej siły konsumcyjnej mogło odbywać się głównie drogą coraz większych i dłuższych kredytów w hurcie wzgl. coraz bardziej idącej sprzedaży na kredyt wzgl. na raty w detalu. Objaw ten, będący najcharakterystyczniejszem znamieniem ostatnich dwu lat, spotęgował działanie dwu wyżej zaznaczonych czynników. Niedoskonałość naszego aparatu handlowo-finansowego zmuszała wobec konieczności zwiększania kredytów do coraz częstszego posługiwania się wekslem. Do tego samego wyniku prowadził też brak kapitałów krajowych, tembardziej dający się odczuwać, im bardziej zwiększająca się podaż towarów zmuszała do sprzedaży na kredyt.

W ten sposób zaistniala w Polsce inflacja wekslowa, której smutne następstwa aż nadto uwidocznił kryzys gospodarczy, przeżywany obecnie.

Inflacja wekslowa ze swej strony wywołała pewne zjawiska, które obecny kryzys bądźto spowodowały, bądź przynajmniej zaostrzyły. Ona to bowiem spowodowała, iż nasz system kredytowy oparłszy się na wekslu, jako na instrumencie kredytowym, obecnie w okresie kryzysu niejednokrotnie doprowadził do wielce smutnego doświadczenia, iż to, co przyjęte było za weksel, w rzeczywistości wekslem w ścisłem tego słowa znaczeniu — a mamy na myśli weksel nie w znaczeniu prawnem lecz gospodarczem — nie było.

Weksel w znaczeniu gospodarczem jest przekazem na pewną sumę pieniężną, zagwarantowanym szeregiem podpisów bezsprzecznie pewnych a płatnym po upływie czasu, jaki normalnie wystarcza do sprzedaży towaru, będącego podstawą tranzakcji. Otóż inflacja wekslowa doprowadziła do tego, iż dokument, formalnie wekslem będący, gospodarczo nim jednakże nie był.

Umieszczone na wekslu podpisy składały się z podpisów firm, przeważnie finansowo słabych. Wskazują na to sumy wekslowe. Trudno sobie wyobrazić, by akceptant wekslu na zł. 50 czy 100, czy nawet 200 mógł być firmą, finansowo silną. Podpisy akceptantów, a często i pierwszych żyrantów, są z punktu widzenia ich siły finansowej w wielkiej mierze niedostateczne.

To, że w kolejności żyr znajduje się wrszcie i jeden podpis silniejszy — czy to hurtownika, czy przemysłowca — nie zmienia postaci rzeczy, albowiem istotnym

wymogiem wekslu jest, by każdy podpis był finansowo odpowiedzialnym.

Istotnym warunkiem dalszym z punktu widzenia gospodarczego — wekslu jest, by podpisy na wekslu pochodziły z tranzakcji handlowej, będącej ekwiwalentem towaru, przezeń nabytego. Wekslowo zobowiązany ma— a przynajmniej przy wekslu gospodarczo zdrowym mieć powinien — zawsze dostateczne pokrycie w towarze i w tem leży największa siła i wartość wekslu kupieckiego. Przyczyny podane spowodowały jednakowoż, iż w b. wielu wypadkach brak przy dzisiejszych wekslach zobowiązanemu tego pokrycia towarowego. Już sam obieg wekslu, przekraczający znacznie okres trzechmiesięczny, a dochodzący wielokrotnie do dziesięciu miesięcy, wskazywał na to, że termin płatności wekslu odrywa się coraz bardziej od terminu wpływu równowartości zakupionego towaru, przez co weksel stawał się czemraz bardziej zobowiązaniem pieniężnem gospodarczo — a nie tylko prawnie — abstrakcyjnem tj. od obiegu towarowego niezależnym.

Nadmierna podaż towarów powodowała też w wielkiej mierze wystawianie weksli za towary i nabywanie bez względu na możność zbycia towaru. A wreszcie w obrocie wekslowym czemraz większe miejsce zajmował weksel konsumcyjny tj. weksel, oparty wprawdzie na tranzakcji kupna towaru, ale kupna dokonanego nie celem dalszej odsprzedaży, lecz celem bezpośredniego użycia czy spożycia tego towaru. W ciągu tedy ostatnich dwu lat dobroć weksla uległa silnemu osłabieniu; ilość zaś weksli przerosła znacznie miarę normalnego, zdrowym tranzakcjom i sile nabywczej ludności, odpowiadającego obrotu towarowego.

W tym stanie rzeczy nastał kryzys gospodarczy. I oto wówczas wyszły na jaw wszelkie niedoskonałości naszego obiegu wekslowego.

Gdy objawy te stały się masowe — jak to ma miejsce podczas ostatniego kryzysu — wystąpiły na jaw wszelkie błędne koncepcje, na wekslu oparte. Okazuje się wówczas, że żyrant wekslu, który w ocenie stanu majątkowego swego przedsiębiorstwa, z wekslem tym, jako dalej podanym, wcale się nie liczył, uginać się zaczyna pod ciężarem nowych, jakby z ziemi wyrosłych zobowiązań, do wypełnienia których w wielu wypadkach zupełnie nie jest przygotowanym. Instytucje finansowe, które przy kredytach otwartych świadome są niebezpieczeństw z tego rodzaju kredytami połączonych, natomiast przy kredytach wekslowych żadnego nieomal ryzyka nie widziały, poczęły na swój portfel wekslowy, względnie na swe żyro na wekslach zredyskontowanych spoglądać wzrokiem, zupełnie odmiennym, od tego, z jakim patrzyły na te pozycje swych bilansów poprzednio. I w ten sposób wyrobiła się i utrwaliła ostatnio świadomość o niedoskonałości naszego pod znakiem inflacji pozostającego obiegu wekslowego.

Przemysł i handel patrzy dziś na weksel już o wiele zdrowiej, niż to dawniej miało miejsce. Instytucje finansowe również bardziej zdają sobie dziś sprawę z tego, iż udzielenie kredytu dyskontowego przedstawia ryzyka, zbliżającego ten kredyt w wielkiej mierze do kredytu otwartego, który tak długo jest dobrym, jak długo dłużnik jest sam finansowo mocnym. Przekonano się, że we wielkiej mierze odnosi się to również i do dobroci materjału wekslowego, który pod wpływem doświadczeń ostatnich przestał być wartością samą przez się — jak to właściwie z gospodarczo zdrowym wekslem być powinno — a stał się wartością, uzależnioną od dobrci podawcy.

A wreszcie jeszcze jedna uwaga, napozór formalnej natury. Z wyjątkiem może bilansów bankowych, niemal wszystkie bilanse przemysłowe i handlowe opuszczają pozycje weksli klientowskich, oddanych dalej, czy to w drodze dyskonta, czy w zamian gotówki. Stanowisko to mogłoby mieć swe uzasadnienie, gdyby nasz materjał wekslowy był wartością bezwzględną, od dobroci podawcy niezależną. Ponieważ zaś atoli tak nie jest, przeto opuszczanie tych pozycji, które dają obraz obligu żyrowego przemysłowca, czy kupca, czyni bilanse tak skonstruowane zupełnie nierealnymi. Czytając dziś bilanse przemysłu czy handlu naszego nie zdajemy sobie zupełnie sprawy z wysokości obliga a temsamem z wielkości ryzyka danego przedsiębiorstwa. Brak w nich bowiem przeciętnie do 80 proc. dłużników oraz wierzycieli skutkiem mylnego traktowania obliga żyrowego z tytułu dalej oddanych weksli. Czasy ostatnie, aż nadto dosadnie nas pouczyły, że w tych bilansach zupełnie opuszczonych pozycjach mieści się lwia część zobowiązań przedsiębiorstwa.

To też wszystkie powołane czynniki powinny z przejść ostatnich wynieść przeświadczenie, iż w naszych warunkach obecnych obligo żyrowe jest bardzo poważnem angażowaniem się żyrującego, że wobec tego jego wysokość musi stać w pewnym stosunku do całokształtu sytuacji materjalnej danego przedsiębiorstwa, w następstwie czego bilanse przedsiębiorstw to obligo, a zatem i tę sferę niebezpieczeństwa, winny zawierać w całej pełni zarówno po stronie pasywów, jak i aktywów.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ

Dnia 12 bm. zmarł w Krakowie w wieku 66 lat długoletni nasz członek *błp. Daniel Lauer,* radca miejski, dyrektor banku, członek wielu stowarzyszeń dobroczynnych i humanitarnych, wieloletni wiceprezes sądu polubownego Krak. Stowarzyszenia Kupców itd. Zmarły cieszył się dzięki swym zaletom serca i charakteru wielką sympatją wśród społeczeństwa krakowskiego. Ciężko dotkniętej rodzinie zasyłamy tą drogą wyrazy szczerego współczucia i żalu.

Prezydjum Krakowskiego Stow. Kupców
Prezydjum Sądu Polubownego przy Krak. Stow. Kupców

Pożyczka inwestycyjna dla Austrji w wysokości 100 miljonów dolarów została ostatecznie zadecydowana. Oprocentowanie będzie 7% przy kursie emisyjnym 90.

Zakazy przywozu i wywozu nadal obowiązywać będą w Austrji, ponieważ również i Austrja niedopełniła warunki konwencji genewskiej. Wobec tego pozostaje w Austrji w mocy zakaz przywozu samochodów, oraz na inne mniej ważne wytwory.

Zainteresowanie się makuchami i płatkami buraczanemi daje się od dłuższego czasu zauważyć coraz to silniej na rynku austrjackim.

Produkcja przemysłu włókienniczego jest naogół niekorzystna. Wprawdzie rozszerzono teren zbytu na rynku wewnętrznym, ale tylko kosztem obniżki cen, i dalekich ulg sprzedażnych.

O zmianę nastrojów

Nastroje w handlu nie są zdrowe. Nadzieja na rychłą zmianę tych nastrojów jest minimalna. Zubożenie i pauperyzacja, nie są momentami, które mogą spowodować zmianę na lepsze, a przecież nikt nie może stwierdzić, że jutro najbliższe będzie już lepsze jak „zło“ wczorajsze i „beznadziejność“ dzisiejsza, która nieste ty dominuje u kupców.

Było źle w pierwszych latach powojennych. Inflacja dawała bardzo dobrą podstawę do wskazywania masom, słabo gospodarczo się orjentującym, że cena wczorajsza nie może się utrzymać, bo istnieją paskarze, którzy winni są, że masy muszą płacić więcej. Że w ciągu tego dnia rozwadniał się papierowy pieniądz, o tem za milczano. Stworzono taką barjerę między masami konsumentów a między kupiectwem, że lata trwały, póki ta nienawiść nieco zelżała. Całkiem jeszcze nie minął ten nastrój u góry. W miejsce „PUZAPP-ów“ mamy inne uprzywilejowane spółdzielnie, mamy olbrzymi, jak na nasze stosunki etatyzm. Mamy niemal tylko banki państwowe, które wchodzą w rachubę, o ile by się chciało korzystać z kredytu taniego, i ten kredyt jest tak samo etatyzowany, jak inne artykuły są monopolizowane.

Minister Bartel z patosem sprzeciwiał się w dobrych jeszcze czasach po przewrocie majowym antysemityzmowi ekonomicznemu; czy się kto z tem mocnem słowem obecnie liczy, śmiemy wątpić. Handel jest jeszcze jak za czasów szlacheckich niechętnie widziany, dlatego harcować może sobie bezkarnie pachołek i policjant, denuncjant podatkowy i ambitny naczelnik, któregoko wiek urzędu, o ile czuje niechęć do kupca.

Że handel daje państwu olbrzymie wprost dochody, to rzecz inna. To wysysanie dochodów z handlu idzie po myśli szlachetnego planu dla zniszczenia handlu, bez jawnego pogromu, to system powolnej, ale zato pewnej śmierci. Cały szereg legalnych ustaw, rozporządzeń i okólników walnie się do tego przyczynia. Dzieje się rzecz zupełnie legalnie, nikogo z niższych organów winić nie można, skoro tylko stosuje „na zimno“ literę prawa.

Udowadniać nie chcemy, bo to zupełnie niepotrzebne, że rządy, tak przed, jak i po-majowe *negatywnie nastawione* są wobec handlu.

Jak się wobec handlu zachowuje przemysł. Otóż przemysł nastawiony jest rządowo. Handel wywoływał straty dla przemysłu, bo zbankrutował i X i Y i na tem nie koniec, może zbankrutować jeszcze A i B. Przemysł odczuł, że rząd popiera kartele. Kto tylko mógł, dał się skłonić i wstąpił do kartelu. Miał przecież każdy kartel zapewnioną opiekę celną, kredytową i przywileje, a czemuż nie brać za towar więcej, skoro handel musi się poddać dyktatowi karteli.

O tem, że handel stworzył dla przemysłu już w czasie inflacji konjunkturę, która zezwoliła przemysłowcom na odbudowę zniszczonych wskutek wojny warsztatów pracy, zapomnieli przemysłowcy tuż po wprowadzeniu złotego. Zapomnieli też w latach ostatnich przemysłowcy zupełnie, że na wekslach kupieckich w latach 1922/23 podczas inflacji stracił nie przemysł lecz społeczeństwo, a nie jak mylnie się mówiło rządowy bank PKKP. Kupiec wyszedł na inflacji jak Zabłocki na mydle. Pozostała piana — treść mydła woda uniosła. *W latach ostatnich widzimy przynajmniej stotysięczną rzeszę kupiectwa tak średniego jak i drobnego, które leży zupełnie beznadziejnie złamane, obarczone mianem bankrutów, maltretowane bezustannie przez egzekutorów, — i te masy, uważane są w oczach przemysłowców za oszustów,* chociaż żaden z tych oszustów nie ma na kawałek chleba na jutro.

Powodów tego załamania stanu kupieckiego przytaczać nie zamierzamy, są bowiem znane. Za dużo jest kupców, co jest prawdą; dla naszej małej konsumcji śmiało połowa kupiectwa by wystarczyła, ale czy społeczeństwo już dla tych wyeliminowanych z handlu rzesz ma inne źródło dochodu?

Że minister skarbu musi mieć podatki i je ściąga tam, gdzie mu to jest najłatwiej, można zrozumieć. Można żądać od ministra, by to ściąganie było oględniejsze, by nie niszczono, by nie wywoływano samobójstw, by chęć do pracy salwowano a nie brutalnie deptano. Skoro można tylko żądać, a nie ma się żadnego forum, przed którym możnaby się energicznie bronić przeciw nastrojom wrogim wobec kupiectwa, to pozostaje tylko to przeświadczenie o tem, że handlujący należy bezsprzecznie do obywateli trzeciej, a już zupełnie nie do kategorji drugiej lub pierwszej klasy.

Czy przemysł może tak, jak dotychczas ignorować handel, mimo, że handel przyczynił się całym swym majątkiem (a bezsprzecznie, że handel po wojnie, nawet po inflacji posiadał majątek) do tej wielkiej konjunktury inwstycyjnej, którą nasz przemysł przeszedł w latach ostatnich. Że handel posiadał majątek i że go władza skarbowa znakomicie dla podatku majątkowego wyzyskała, przyzna każdy, kto tylko się cyfrom przyjrzy, co handel tytułem podatku majątkowego zapłacił.

Modnem jest stanowisko wielkiego przemysłu hutniczego, który dzieli obecnie kupiectwo na trzy kategorje. Do pierwszej należą ci, którzy mają zapłacone składy zapasowe w wartości 750.000 zł., do drugiej ci, którzy mają zapasy za 500.000 zł. Natomiast spółdzielnie, nie potrzebują żadnego kapitału, nie są ograniczone co do okolicy i terenu sprzedażnego, otrzymują najwyższe rabaty itd. Inne kartele zapewne zechcą się niebawem wzorować na stanowisku zrzeszenia hutników, bo co to szkodzi? Rynek wewnętrzny jest zapewniony przez barjerę celną. Wywóz gwarantuje rząd przez premje wywozowe. Pensje dyrektorów kryje wysoki zysk karteli. Że cena jest wysoka, to jest wprawdzie gospodarczo nie do usprawiedliwienia, ale konsument jest za głupi, by się o takie drobiazgi troszczył. Grunt, że prasa gadzinowa milczy, bo od czegoby służyły sute sumy, za *ogłoszenia*“. Dział inseratowy nakazuje milczeć redakcji, o ileby się tam kiedyś sumienie odezwać zachciało.

Psychiczna depresja kupiectwa nie jest do usprawiedliwienia, *bo ten, który nic nie ma, nie może być trwałym optymistą.* Jest kupiectwo, wskutek różnych kombinacyj zaangażowane wekslowo i niewypłacalne, ta tego nie zmieni żaden dyktator wielkich hut lub innego koncernu przemysłowego. Kupiectwo straciło w latach ostatnich daleko więcej, jak przemysł. Należy obecnie obmyśleć sposoby, *któreby zbliżyły a nie jeszcze więcej rozluźniły węzły* tych gospodarczych sfer, które są nieuniknione i *będą na siebie skazane.*

Jeżeli inflacja wekslowa była szkodliwą — co od pierwszej chwili podnosiliśmy — to radykalna *negacja kredytowania* jest niemniej szkodliwą. Może powiedzieć jeden lub drugi „nie zrobię interesu, to nie stracę". Interesy kupieckie nie kończą się normalnie ze stratami i z tych to „strat" przemysł się rozbudował i dzieje mu się niejednokrotnie daleko lepiej, jak nawet o tem marzył ten lub ów przemysłowiec. Musi się znaleźć platforma, by kredyt był na zdrowych zasadach umożliwionym, muszą być ustanowione ceny, by dziś kompletnie zdezorjentowany kupiec mógł się do nich przystosować. Ceny są za wysokie w porównaniu do cen surowców i do kosztów produkcji. Konsument jest wyczerpany i nie jest w stanie zapłacić haraczu, narzuconego nagle na te zbiedzone masy przez przemysł. Sfery przemysłowe powinny o tem trochę pomyśleć.

Sędzia — komornik — pisarz hipoteczny

W „Ruchu Prawniczym" zamieścił sędzia Wygoda artykuł o niewspółmiernych zarobkach komorników i pisarzy hipotecznych w Kongresówce w stosunku do uposażeń sędziów. P. Wygoda nazywa „bezprawiem" to, że w czasach, gdy sędziowe pobierają 500 — 600 zł. miesięcznie, podwładni ich komornicy i pisarze hipoteczni, zarabiają legalnie po kilka tysięcy miesięcznie, a dependent u notarjusza bierze większą pensję niż sędzia. (do 10000 zł. miesięcznie).

„Czyż można sobie wyobrazić większe bezprawie jak to, że sędzia zarabia mniej niż sekretarz komornika, że najwyższy dygnitarz sądowy zarabia mniej niż egzekutor sądowy. Dlaczego istnieją takie przepisy, które upoważniają podrzędnych urzędników sądowych jakimi są komornicy i pisarze hipoteczni do pobierania w b. zaborze ros. ogromnych dochodów do własnej kieszeni. Za jakie usługi — pyta się autor — umysłowe, lub moralne ta kategorja pracowników umysłowych zbiera w Polsce żniwo, wytwarzając w zbiorowej psychice społeczeństwa poczucie bezprawia zamiast prawa".

„Prawda" łódzka nazywa te wywody „idjotyzmami". Musimy jednak z naszej strony oświadczyć, że najzupełniej popieramy wywody p. Wygody. Dochody komorników i pisarzy hipotecznych w b. zab. rosyjskim są tak horendalne, że wywołuje to u nas w Małopolsce uczucie najwyższego oburzenia. Przeprowadzenie egzekucji w Kongresówce stało się poprostu luksusem, i zewsząd słyszy się głosy, że korespondencja np. z komornikami należy do najbardziej nieprzyjemnych funkcyj po stronie wierzycieli. Opłaty wysokie wyrodziły u tych „podrzędnych urzędników", a będących ze stanowiska dochodów „czynnikami nadrzędnymi" poczucie lekceważenia, i doprawdy z podziwem patrzymy na zapracowanych sędziów, którzy wprost z heroicznem zaparciem się wykonują ciężki swój obowiązek.

Ale cóż? W naszych stosunkach spotykamy się z takiego rodzaju dziwolągami, że gdyby nie to, że każda niemożliwość jest u nas możliwą, niewierzylibyśmy zrozpaczonemu p. Wygodzie. Z punktu widzenia gospodarczego, popieramy jak najgoręcej próby usunięcia tego rzeczywiście „nadrzędnego bezprawia".

Walka wielkiego z małym przemysłem

W ostatnich czasach zaczynają się coraz silniej zaostrzać stosunki między wielkim a małym przemysłem. Mały przemysł ma — jak twierdzą jego przeciwnicy — dobrze prosperować, a to z tego powodu, że „drobni, a nawet średnio wielkie przemysły" potrafiły dojść do niskich kosztów produkcji. Przedewszystkiem przyjmują robotników od 1/3 do 1/2 stawek płaconych przez przemysł wielki, pracować mają po 10 godzin dziennie, i przez nieprowadzenie ksiąg handlowych zaoszczędzają na podatkach i świadczeniach socjalnych (Tygodnik „Prawda" z dnia 13. VII 1930). Ruch ten miał wywołać w przemyśle wielkim, szczególnie włókienniczym łódzkim zaniepokojenie i zaczynają się pojawiać próby samoobrony. Przedewszystkiem z organizacyj przemysłowych występują przedsiębiorstwa, by móc stosować niższe taryfy płac, a pozostałe domagają się wymówienia umów taryfowych zawartych z robotnikami. W konsekwencji zachodzi niebezpieczeństwo chaosu. Dlatego aby go uniknąć argumentują wielcy przemysłowcy, należy radykalnie zreformować ustawodawstwo podatkowe i przeprowadzić rewizję ustawodawstwa społecznego i robotniczego,—to wpłynie na powstrzymanie tendencji wyłamania się z obowiązku stosowania wyższych taryf robotniczych na podstawie umów zbiorowych zawartych między organizacjami przemysłowemi a robotnikami.

Doskonale, że lekarstwo znajduje wielki przemysł w reformie radykalnej wspomnianych ustawodawstw. Ponieważ jednak — w dzisiejszym ustroju walki rządu ze sejmem postulat ten jest nie do zrealizowania, przeto pozostanie otwarta kwestja, czy przemysł wielki nie pójdzie śladami małego. Rozpocznie się zatem zapowiedziany „chaos". Czy zatem nie mamy racji, jeśli nawołujemy do tego, by sfery gospodarcze wystąpiły aktywnie w roli współczynnika dążącego do wywołania kompromisu między władzą wykonawczą, a ustawodawczą.

ORZECZENIA N. T. A.

Sprzedaż wyrobów państwowego monopolu spirytusowego w naczyniach zamkniętych, dokonywana przez zakłady gastronomiczne, podpada, o ile chodzi o kwestję ustalenia obrotu, pod postanowienie art. 5 p. 5 ustawy o państw. podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 poz. 550 Dz. U. (Orzeczenie NTA. z dnia 31 maja 1930, ogłoszone 16 czerwca 1930 L. rej. 1640/1928).

Fakt, że osoba prawna nie prowadzi prawidł. ksiąg handl. sam przez się nie pozbawia jej ochrony, określonej w art. 63 ustawy o państw. podatku dochodowym (poz. 411 Dz. U, z r. 1925), Orzeczenie NTA. z 7 czerwca 1930 L. rej. 2189/28),

Niema prawa do zniżonej stawki podatku od obrotu na zasadzie art. 7 p. b. przedsiębiorstwa przemysłowe sprzedające wyroby własnej produkcji w prowadzonym w tym celu zakładzie handlowym (art. 14) chociażby dla tego zakładu nabyto świadectwo kategorji handlowej (O. N. T. K. w sprawie L. K. 3097/28),

Władza wymiarowa władna jest dokonywać szacunku remanentów towarowych, wbrew szacunkowi w księgach i mimo kwestjonowania ilościowej strony wpisu tych remanentów w księgach, z uwagi na brak wiążących norm co do ścisłości wpisu przez kupca. (Orzecz. NTA. z 21 czerwca 1930 L. rej, 2396/28).

DAWID SEIDEN, TARNÓW

Sytuacja gospodarcza tarnowskiego przemysłu konfekcyjnego w I. płr. 1930

Konjunktura tarnowskiego przemysłu konfekcyjnego w pierwszem półroczu br. nie uległa w stosunku do ubiegłego roku najmniejszej zmianie ku lepszemu, przeciwnie coraz bardziej upada.

Produkcja uległa dalszemu ograniczeniu do minimum, tak, że nawet w czasie przedświątecznego sezonu, zatrudnienie nie przekraczało dwu dni w tygodniu, zaś z końcem tygodnia wytwórczość zupełnie zastanowioną została. Zbyt towarów słaby, mimo, że do tranzakcyj czysto gotówkowych nie jest ograniczony, albowiem dobre klijentowskie weksle z terminem płatności nie dłuższym jak 3 — 4 miesięcy bywają poszukiwane.

Ceny obniżyły się do poziomu dawniejszych cen gotówkowych. Konkurencja zagraniczna jest bez znaczenia, wyroby bowiem tarnowskie dorównują w jakości zagranicznym, zaś w cenie są znacznie niższe.

Wykazy Urzędów Statystycznych, co do zmniejszenia się ilości protestów wekslowych w ostatnich czasach nie są objawem polepszenia się sytuacji gospodarczej, zmniejszenie to jest raczej objawem naturalnym w chwili ograniczenia obiegu wekslowego do minimum. Pozatem godnem uwagi jest, że szanujące się firmy wycofują możliwie z obiegu weksle niewypłacalnych odbiorców, lub nadsyłają pokrycia do miejsc domicylu. Bankructwa są nadal na porządku dziennym, przyczem niepokojącym objawem jest fakt, że ostatniemi czasy zastanawiają wypłaty firmy dobrze sytuowane. Ugody przeprowadzane bywają w 90% pozasądownie.

Zauważyć się daje spadek siły konsumpcyjnej szerokich mas, oraz zanik zaufania, jako następstwo masowych niesumiennych niewypłacalności.

Co do ukształtowania się stosunków w najbliższej przyszłości, to wprawdzie zwyżka cen zboża, zaobserwowana w ostatnich dniach, rokowałaby mimo słabej wydajności zbiorów, nikłą wprawdzie, ale możliwą poprawę, atoli prócz uruchomienia kredytów dla handlu prowincjonalnego, udogodnień w dziedzinie paszportowej, złagodzenie śruby itd., przyjąć należy, że jedynie deską ratunku jest spotęgowanie zaufania kredytarjuszy bez którego, przy minimalnym u nas obiegu pieniądza, poprawa sytuacji, — zdaje się nie jest do pomyślenia.

Tarnów, w lipcu 1930.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

W niedzielę dnia 13 bm odbyło się w Krak. Stow. Kupców zebranie Sekcji Konfekcyjnej, przy licznym udziale zainteresowanych firm. Tematem obrad było ustosunkowanie się członków sekcji konfekcyjnej do zarządzeń konwencji fabrykantów bielskich w przedmiocie jednostronnie przez tę konwencję ustalonych nowych warunków płatności. Po ożywionej dyskusji Sekcja Konfekcyjna uznała za zupełnie słuszne postulaty hurtowników sukienniczych w tym samym przedmiocie, z postulatami tychże hurtowników się solidaryzuje i powzięto następujące uchwały:

1) Regulowanie rachunków nastąpi:
   a) przez sukienników w ciągu dni 60
   b) przez konfekcjonarjuszy w ciągu dni 90 od daty wystawienia rachunku.

2) Weksle będą przez okres 6-o miesięczny od daty faktury wolne od odsetek, ponad 6 miesięcy liczyć się będzie 9%.

3) Rachunki muszą być wystawiane w walucie polskiej.

4) Fabrykantom, nie uznającym powyższych postulatów nie będzie się udzielać zamówień.

Dnia 16 lipca br. odbyło się w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców walne zebranie branży obuwiowej, które przy nader licznym udziale członków i po ożywionej dyskusji uchwaliło następujące rezolucje:

1) zważywszy, że związek fabrykantów wyrobów gumowych w kraju powstał celem solidarnego postępowania wobec swoich odbiorców,

2) zważywszy, że dotychczasowe kondycje i warunki sprzedaży nie licują z przyjętemi normami w handlu światowym a nawet godzą w żywotny interes szerokich sfer kupiectwa,

3) i nauczeni dotychczasowem doświadczeniem, wzywamy naszych członków branżowych, aby się *narazie wstrzymali* z udzielaniem swoich zamówień wyrobów gumowych na sezon zimowy.

Bratnie organizacje w kraju wzywamy o przystąpienie do naszej akcji.

Za branżę obuwiową Krak. Stow. Kupców
Monderer, prezes

Kronika zagraniczna

Austrja.

Austrjackie rafinerje olejów mineralnych wysunęły w ostatnim czasie żądanie podwyższenia obecnych ceł na benzynę i naftę w Austrji, motywując to niemożnością rozszerzenia własnej produkcji z powodu znacznych importów z zagranicy.

Nowy kartel benzynowy i naftowy obowiązuje w Austrji od 1 maja br., którym związane są wszystkie prawie w Austrji zainteresowane firmy.

Austrjackie wytwórnie parowozów Sigl Lokomotiv fabrik i Wiener Lokomotivfabrik prowadzą rokowania o fuzję, która ma być rozszerzoną także na fabrykę parowozów Krauso & Co. w Linzu.

Jedyna wytwórnia sztucznego jedwabiu Oesterreichische Glanzstoff A. G. w St. Pölten zastanowiła ostatnio swą pracę na skutek trwającego od r. 1929 znacznego pogorszenia sytuacji na światowym rynku sztucznego jedwabiu. W bilansie austrjackiego towarzystwa wyraża się to pogorszenie stratą 3 miljonów szylingów.

Zamierzona podwyżka ceł na sztuczne nawozy spotkała się z energicznym sprzeciwem austrjackich kół rolniczych, które protestują przeciw dawaniu dwom austr. fabrykom (Moosbierbaum i Deutsch-Wagram) monopolu.

Zapotrzebowanie węgla w Austrji w pierwszym kwartale r. 1930 wykazuje, że udział zagranicy w zaopatrzeniu Austrji znacznie spadł. W r. 1929 wynosił on jeszcze 64.6% obecnie 56.5%, również udział polski spadł z 33 procent na 25 procent.

Przywóz trzody i mięsa w pierwszym półroczu 1930 do Austrji znacznie spadł. Przywóz z Polski zmalał o 50%, tak, że kontyngent polski wyzyskany został zaledwie w 60%. W miejsce Polski objęły wszystkie inne państwa część straconą przez nas.

Czwarta nowela austrjackiej taryfy celnej nie uzyskała dotąd aprobaty parlamentarnej. Chodzi tu o stawki agrarne.

Zdolność płatnicza Polski w oświetleniu Niemiec

Niemcy ostrzegają sfery gospodarcze przed robieniem tranzakcji handlowych z Polską. Ich zdaniem możliwości zbytu towarów w Polsce są przeceniane. Brak zdolności konsumcyjnej i kredytowej w Polsce nie jest w całej rozciągłości znany. Weksle biegną półrocznie, szczególnie na Pomorzu. Przy ratach wekslowych zdarzają się odcinki 20 i 30 złotowe, a nawet spłaty 10 złotowe. Przy interesach, które w Niemczech zawiera się za gotówkę, w Polsce przyjęta jest płatność wekslami. Również w sklepach detalicznych płaci się wekslami. Większe przedsiębiorstwa mają czasami oddzielne kasy dla spłat gotówkowych i wekslowych. Ilość protestów jest absolutnie i relatywnie wyższa niż w Niemczech. Kryzys gospodarczy jest w Polsce ostrzejszy. Wymiar sprawiedliwości wadliwy. Przyznaje się, że wyroki Sądu Najwyższego są bezstronne. W razie uzyskania wyroku wykonalność jego połączona jest z trudnościami.

„Wobec tego — pisze Izba Przemysłowo-Handlowa w Elblągu — radzić możemy po zawarciu umowy gospodarczej nie dokonywać żadnych tranzakcyj kredytowych z Polską. Gdyby inne nie były możliwe, to lepiej nie dokonywać żadnych interesów. Kto jednak zechce narażać się na ryzyko, powinien udzielać kredytu odbiorcom w Polsce nie inaczej jak przy najpewniejszem zabezpieczeniu".

Chyba dosyć jasne jak na opinję.

Ruch budowlany u nas a w Niemczech

U nas w roku ubiegłym dorobek budowlany nie przekroczył kilku tysięcy izb mieszkalnych. W Niemczech wybudowano nowych mieszkań ogółem 338802, w czem 315703 mieszkań przypada na domy mieszkalne nowowzniesione a 23099 uzyskano drogą przybudówek. Od r. 1919 do 1929 przybyło w Niemczech 2,055.000 mieszkań. Licząc po trzy izby na mieszkanie oznacza to przyrost 6 miljonów izb mieszkalnych w ostatniem dziesięcioleciu. Gdyby u nas ruch budowlany przybrał choć w części rozmiary niemieckie nie ulega wątpliwości, że nie przechodziliśmy tak silnego kryzysu, a nawet byśmy go nie odczuwali zbytnio.

Bank Międzynarodwy a Polska

Jak wiadomo kapitał zakładowy Banku Międzynarodowego wynosi 500 milj. fr. szw. Państwa uprzywilejowane tj. Anglja, Francja, Niemcy, Włochy, Belgja, Ameryka i Japonja uczestniczą w tym kapitale w 59%, reszta w równych udziałach przypada na państwa nieuprzywilejowane, każde z nich partycypuje conajwyżej w 4%. Bank Polski przystępuje z udziałem 4 miljonów dolarów Bank ten przejął czynności z wypłatami reparacyjnemi Niemiec połączone.

Płynność gotówkowa w Bankach

Płynność gotówkowa w bankach akcyjnych wzrasta. Na to złożyły się brak zapotrzebowania gotówki w przemyśle i handlu, mniejszy popyt na kredyt ze strony rolnictwa, nadmierna powściągliwość i ostrożność banków w udzielaniu kredytów, wycofanie się banków z niepewnych interesów, i — wzrost wkładów oszczędnościowych.

Świetnie prosperujące przedsiębiorstwa

Do takich przedsiębiorstw zalicza „Kurjer Warszawski" lwowski zakład ubezpieczenia od wypadków. Z samego przemysłu cukrowniczego należącym do Związku cukrowni (44 cukrowni) pobrał zakład w r. 1925 z tytułu ubezpieczenia robotników ogółem zł. 376.906. Tytułem składek za ubezpieczenie wydał zakład za ten sam okres czasu dla robotników zajętych w tych fabrykach nieco mniej niż 2% od pobranej sumy. W r. 1926 wpłaty tych cukrowni (49 cukrowni) wyniosły 410.676 zł. a w r. 1927 375.311 zł. Natomiast koszta wypłaconych poszkodowanym świadczeń zarówno jednorazowych, i te o pewnej ciągłości wyniosły w r. 1926 tylko 7.157 zł., a w r. 1927 zł. 9000. Niewątpliwie przedsiębiorstwo to jest wysoce rentowne.

Rynek kredytowy

Na rynku kredytowym prywatnym utrzymuje się stale wysoka stopa procentowa. Stawki w dyskoncie prywatnym przy wekslach kupieckich wynoszą: przy materiale pierwszorzędnym 1½ — 2¼% miesięcznie, przy drugorzędnym 3¼%, przy trzeciorzędnym dochodzi do 4%. „Weksle finansowe" są oprocentowane wyżej. Wypłacalność nadal wadliwa. W Banku Polskim zaprotestowano w kwietniu 49.776 weksli na sumę 15.4 milj. zł. Ogólna liczba zaprotestowanych weksli w całej Polsce w marcu wynosiła 529.128 sztuk na sumę 131.3 milj. zł. W pierwszym kwartale br. zaprotestowano 1477.583 weksli na sumę około 365 milj. zł.

Aktywność egzekucyjna władz skarbowych

Równocześnie ze wzrostem protestów wekslowych, wzmożony został aparat podatkowy egzekucyjny. Jak nas informują miały władze skarbowe otrzymać okólnik z Ministerstwa zalecający wzmożenie siły egzekucyjnej. O ile wiadomości te polegałyby na prawdzie, byłby to w każdym razie conajmniej objaw rzeczywiście groźny.

Co mówią doświadczeni

Kupiec zasklepiony w swoim przedsiębiorstwie i wypatrujący klijenta, jak astronom zbłąkaną kometę, jest wcześniej, czy później skazany na zagładę. Nowe formy życia wymagają też nowych form sprzedaży.

„Sztuka sprzedawania jest to zdolność utrwalenia stałych, obopólnie korzystnych stosunków między kupującym i sprzedającym".

Jeśli skarżysz się na złe czasy, na brak klijenteli i ciężkie interesy — przyczyna leży w Tobie i w Twoich sprzedawcach.

Każdy bucik jest tak dobry jak jego obcas



BERSON

KRAKÓW, STRASZEWSKIEGO 2.

A. PIASECKI

FABRYKA CZEKOLADY S. A.

KRAKÓW

POLECA SWE WYROBY

Wytwórnia Pieczątek



wszelkiego rodzaju oraz **Winiet wytłaczanych w różnych kolorach.**

Numeratory metalowe i kauczukowe. Szyldy emaljowane i metalowe. — Farby do pieczątek w puszkach i flakonach.



ALEKSANDER FISCHHAB

Kraków Grodzka 46. Tel. 132-56

Prędko uskutecznisz działanie rachunkowe, posługując się samoliczącemi tabliczkami mnożenia, dzielenia itd. pod nazwą:

Szybki Rachmistrz (z przykładami uproszczon. działań rachunk.)

Oszczędza czas! Szanuje nerwy! Zapobiega omyłkom! Liczy wszechstronnie! (Do 10.000). Cena 1 Zł. Skład gł. w księg. Gebethnera i Wolffa.

W NIEMCZECH APROBOWANY

Dr. med. J. OCHS - BERLIN

Ansbacherstrasse 7 (am Wittenbergplatz)
Tel. Bavaria 52-30.

CHOROBY WEWNĘTRZNE i KOBIECE 9-10 i 4-7

Konwersacja polska.

Biuro pośrednictwa pracy dla kobiet żydowskich

prowadzone przez Stowarzyszenie („WIZO“) w Krakowie, Rynek główny 29 I. piętro, pośredniczy w wyszukaniu posad dla: nauczycielek, freblanek, kasjerek, pomocnic handlowych, ekspedjentek, stenotypistek, wychowawczyń, pomocnic krawieckich, gospodyń i zarządczyń pensjonatów.

Zwracamy się gorącym apelem do P. T. Pracodawców, aby wszelkie wolne posady u nas zgłaszali.

Biuro nasze urzęduje między godz. 3—6, z wyjątkiem sobót i świąt, w lokalu „WIZO“ w Krakowie, Rynek Główny 29.

Druki Piękne Podręcznik dla przemysłu graficznego i prac. w dziale reklamy.

Z licznymi wzorami i tablicami pomocniczemi. Cena 3 Zł. — Skład główny Gebethner i Wolff.



Naczelny redaktor: Dr. Norbert Salpeter. — Wydawca: Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter — Redaktor odpow. Leon Haas. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.